

Michał Bugaj*

Magazyny archeologiczne w Polsce – kwestia przechowywania zabytków archeologicznych, czyli rzecz o stajniach Augiasza i kilka przykładów dobrych praktyk

Abstract

Bugaj M. 2018. Archaeological warehouses in Poland – the issue of storing archaeological monuments, that is about the Augeas' stables, and some examples of good practices. *Raport* 13, 155-169

In Poland, there is a problem with the proper storage of portable archaeological monuments. This is one of the most important, if not the most important issue of archaeological heritage management. Archaeological monuments are owned by the State that does not properly fulfil its obligations. The lack of a good system and organization, effective law, and above all, proper storage space for archaeological monuments is a fact and this is a nationwide issue. This article deals with the legal and practical issues related to the subject matter. Several storage and study facilities, which were created in Poland by local archaeological milieus, are also presented. These are examples of good practices and responsible attitudes, which can serve as models to be followed. However, at the country level, the problem of storing archaeological monuments remains unresolved and requires a systemic approach, not the bottom-up initiatives and solutions.

Keywords: archaeological warehouses, storage of archaeological monuments, protection of archaeological heritage

Mamy problem z właściwym przechowywaniem ruchomych zabytków archeologicznych. Jest to jeden z ważniejszych problemów – o ile nie najważniejszy – krajowego konserwatorstwa związanego z ochroną dziedzictwa archeologicznego. Ogólnie mówiąc, sytuacja jest zła, a jeżeli nie dojdzie do konkretnych zmian, będzie coraz gorzej. Brak dobrego systemu, skutecznego prawa oraz powierzchni magazynowych dla godnego przechowywania zabytków archeologicznych jest faktem i jest to kwestia ogólnopolska. Temat bynajmniej nie jest nowy, ale od dziesięcioleci problem jest „zamiatany pod dywan”. Według Stanisława Kurnatowskiego i Michała Kobusiewicza (2000, 599) zaniedbania w tej sprawie należy określić jako „ciemną kartę” polskiej archeologii. Jest to stwierdzenie prawdziwe, bardzo dyplomatyczne i niestety w dalszym ciągu aktualne.

Tytułem wstępu dodam, że przedmiotowy artykuł powstał na bazie mojego referatu, o zbliżonym tytule, który poczynawszy od roku 2012 kilkakrotnie wygłaszałem na różnego rodzaju konferencjach i spotkaniach. Na zaprezentowane niżej wnioski istotny wpływ miały towarzyszące tym wystąpieniom dyskusje.

Sektor archeologii tym m.in. różni się od wielu innych dziedzin zajmujących się przedmiotem dziedzictwa, że w sposób bezpośredni łączy się z sektorem budowlanym. Jest więc ogniwem w rozwoju infrastruktury kraju. Od lat 90. XX w., wraz z bumem inwestycyjnym oraz dynamicznym rozwojem Polski, ilość wymaganych prawem ratowniczych badań wykopaliskowych drastycznie wzrosła, diametralnie zwiększyły się też powierzchnie badanych stanowisk archeologicznych. Równolegle i proporcjonalnie ogromnie wzrosła ilość pozyskiwanych ruchomych zabytków archeologicznych. W związku z powyższym sygnalizowane już w latach 50. i 60. XX w. – tj. podczas tzw. badań milenijnych – problemy z magazynowaniem zabytków gwałtownie nabrzmiały (np. Kurnatowska 1997, 18; Kurnatowski, Kobusiewicz 2000, 599, 600). Odnośnie do skali problemu należy zauważyć, że każdego roku wojewódzkie urzędy ochrony zabytków wydają kilka tysięcy pozwoleń na badania archeologiczne, które w zdecydowanej większości poprzedzają różnego rodzaju inwestycje budowlane. Tendencja jest wzrostowa, w ostatnich latach było to 6–8 tysięcy decyzji. Nawet jeśli zdecydowana

* Narodowy Instytut Dziedzictwa, e-mail: mbugaj@nid.pl

większość z tych pozwoleń dotyczy tzw. nadzorów archeologicznych, w wyniku których często nie znajduje się zabytków ruchomych lub pozyskuje się ich niewielką ilość, to i tak na wielu stanowiskach archeologicznych odkrywa się tysiące, dziesiątki, a zdarza się, że nawet setki tysięcy zabytków ruchomych (ich ilość, w skrajnych przypadkach, określa się w tonach). Przyrost materiałów zabytkowych jest więc bardzo duży, za czym nie nadążają rozwiązania systemowe, prawne i organizacyjne.

Dla porządku trzeba dodać, że zabytki archeologiczne, o których mowa, to przede wszystkim masowo występujące fragmenty ceramiki, ale także np. ułamki szkła, zabytki kamienne, metalowe, kości ludzkie i zwierzęce, żużle oraz fragmenty polepy. Pochodzą one z wszystkich epok: od epoki kamienia po czasy niemal współczesne. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (2014) zabytki archeologiczne są najliczniejszą kategorią zabytków i stanowią już ponad 20% wszystkich krajowych zbiorów muzealnych. Specyfiką zabytków archeologicznych jest m.in. ich masowość oraz fakt, że co roku znacznie ich przybywa.

Kwestię magazynowania ruchomych zabytków archeologicznych reguluje obowiązująca *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Artykuł 35 tej ustawy określa, że:

- a) zabytki archeologiczne „stanowią własność Skarbu Państwa” (art. 35, ust. 1 i 2);
- b) miejsce przechowywania zabytków archeologicznych „określa wojewódzki konserwator zabytków, przekazując je, w drodze decyzji, w depozyt muzeum lub innej jednostce organizacyjnej, za jej zgodą” (art. 35, ust. 3);
- c) „muzeum lub inna jednostka organizacyjna” musi zapewnić trwałe przechowanie zabytków, ich inwentaryzację i konserwację, a ponadto ma umożliwić ich udostępnianie w celach naukowych (art. 35, ust. 4);
- d) jeżeli muzeum nie spełnia ww. warunków, „wojewódzki konserwator zabytków może wydać decyzję o cofnięciu oddania w depozyt zabytków archeologicznych” (art. 35, ust. 5).

Wojewódzki konserwator zabytków jest też jednym z kilku organów zobligowanych do kontroli. Wynika to z artykułu 38 ww. ustawy, który stwierdza, że „wojewódzki konserwator zabytków lub działający z jego upoważnienia pracownicy wojewódzkiego urzędu ochrony zabytków prowadzą kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów dotyczących ochrony zabytków i opieki nad zabytkami” (art. 38, ust. 1). Przy wykonywaniu kontroli są uprawnieni do „oceny stanu zachowania, warunków przechowywania i zabezpieczenia zabytków wpisanych do rejestru, a także zabytków znajdujących się w muzeach, bibliotekach oraz w zbiorach

lub zasobach innych państwowych jednostek organizacyjnych i jednostek samorządu terytorialnego” (art. 38, ust. 3, pkt. 2). Zwraca uwagę pewna szkodliwa nieśpójność, a mianowicie taka, że wymieniono w tym paragrafie tylko „państwowe jednostki organizacyjne”, a nie takowe w ogóle, jak to zrobiono w artykule 35 przedmiotowej ustawy. Oprócz wojewódzkiego konserwatora zabytków kontroli dokonywać może także m.in. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, organizator i rada danego muzeum czy Najwyższa Izba Kontroli.

Z kolei w *Ustawie z dnia 21 listopada 1996 roku o muzeach* w artykule 1 stwierdzono, że „muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiąganie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości” (art. 1). Poza tym wg niniejszej ustawy „muzeum realizuje cele” przez:

- a) „gromadzenie zabytków w statutowo określonym zakresie” (art. 2, ust. 1);
- b) „przechowywanie gromadzonych zabytków, w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo, oraz magazynowanie ich w sposób dostępny do celów naukowych” (art. 2, ust. 3);
- c) „zabezpieczanie i konserwację zbiorów” (art. 2, ust. 4).

Teoretycznie wszystko jest więc prawnie uregulowane, jednak rzeczywistość jest bolesna. W wielu przypadkach dochodzi do patologii, sytuacji kompromitujących lub wręcz skandalicznych. Dochodzi również do masowego niszczenia ruchomych zabytków archeologicznych, co w świetle prawa powinno być karalne.

Problem wielokrotnie był sygnalizowany przez archeologów, ale paradoksalnie ilość i objętość (w metrach bieżących) rodzimej literatury przedmiotu, poświęconej w całości zagadnieniu magazynowania zabytków archeologicznych, jest odwrotnie proporcjonalna do rozmiaru i znaczenia problemu (np. Szydłowski 1986; Jaszewska, Wawrzyniak 2003; Lenarczyk 2006; 2016; Czerniak 2008; Górski 2016). Wynika to prawdopodobnie z tego, że temat jest archeologom powszechnie znany, a powodów do zadowolenia jest niewiele. W sumie, poza wylewaniem żali, stwierdzaniem oczywistych faktów oraz „waleniem głową w mur” nie ma o czym pisać. Dodatkowo sprawa ma charakter nie tylko wstydlivy, ale i kompromitujący, a do tego w mniejszym lub w większym stopniu dotyczy całego środowiska archeologicznego. Gdyby podejść do obowiązujących przepisów zgodnie z literą prawa, okazałoby się, że w wielu regionach kraju nie można już prowadzić badań archeologicznych (i następujących po nich prac budowlanych),

ponieważ brak miejsc, które pozwalają na właściwe przechowywanie zabytków ruchomych. Czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że taki wstrząs, który dotknąłby zarówno archeologów, jak i inwestorów, jest niestety konieczny. Mamy przy tym pewne rozdwojenie jaźni, bo z jednej strony Państwo i środowisko archeologiczne stara się utwierdzić społeczeństwo w przekonaniu, że dziedzictwo jest bardzo istotne, a z drugiej strony gros pozyskiwanych zabytków archeologicznych jest niewłaściwie przechowywanych, o stanie ich publikacji nie wspominając.

Jest dosyć frapujące, że Ryszard O. Mazurowski (2013, 377, 378) w publikacji *Leksykon pojęć i problemów archeologii polowej* na problem przechowywania zabytków w zasadzie nie zwrócił uwagi, choć słusznie zauważył, że kontrola w tym zakresie powinna być elementem zarówno odbioru prac terenowych, jak i odbioru opracowań naukowych wyników badań. Równie frapujące jest, że także Zbigniew Kobyliński (2001, 250, 251) w swojej pracy *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego* temat ten potraktował bardzo zdawkowo. I to pomimo, że już wcześniej, w artykule *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego w Polsce* trafnie zarysował sytuację (Kobyliński 1997, 17). Wymowny i mało krzepiący jest fakt, że uwagi zaprezentowane przez tego autora w 1997 r. praktycznie nie straciły na aktualności. Niepokój rośnie, gdy czyta się o „zdumieniu” Leszka Lenarczyka (2006, 49), który zauważa, że po upływie 20 lat od opublikowania kilku artykułów poruszających przedmiotową kwestię (Gediga 1986; Szydłowski 1986; Lenarczyk 1986) wiele problemów – dodam, że kluczowych – jest ciągle nierozwiązanych. Resztę pozytywistycznego uniesienia może natomiast zdruzgotać lektura jednego z przywoływanych tekstów, noszącego tytuł *Gromadzenie i udostępnianie materiałów archeologicznych z badań konserwatorskich*, autorstwa Jerzego Szydłowskiego (1986, 21–38). Warto z uznaniem zaznaczyć, że zawarte tu przemyślenia są wyjątkowo zgodne z aktualną doktryną konserwatorską, natomiast przynębiające jest, iż omawiane problemy, mimo proponowanych słusznych rozwiązań, w ogóle nie straciły na czasie. Jedyna pozytywna zmiana dotyczy faktu, że prawo, nastawienie i strategia służb konserwatorskich są obecnie inne i nie prowadzą one, a przynajmniej nie prowadzą z tak wielkim rozmachem, „konserwatorskich” prac wykopaliskowych. Kwestię magazynowania zabytków, z punktu widzenia firmy prywatnej i z naciskiem na praktyczną stronę, szerzej omówili także Alina Jaszewska i Piotr Wawrzyniak (2003). W artykule o sugestywnym tytule *Magazyny Archeologiczne – problem nie do rozwiązania?*

autorzy zwracają uwagę na ignorowanie problemu i apelują do działania (Jaszewska, Wawrzyniak 2003, 104–110). Z kolei w publikacji, która nosi wiele mówiący i prowokacyjny tytuł *Niechciane zabytki archeologiczne*, temat podjął Lech Czerniak (2008), a niedawno również Jacek Górski (2016) i ponownie Leszek Lenarczyk (2016), z tego dwaj ostatni prezentują pogląd archeologów – muzealników. Nierozwiązany, nabrzmiały problem wraca jak bumerang.

Nie wdając się nadmiernie w dyskusję, zgadzam się ze zdaniem Zbigniewa Kobylińskiego (1997, 17), że jedyne instytucje przygotowane do przechowywania zabytków archeologicznych są muzea. Dodam, że muzea państwowe (nie prywatne) o profilu archeologicznym lub przynajmniej posiadające tego rodzaju dział. Pogląd ten jest zgodny z rozwiązaniami proponowanymi przez Leszka Lenarczyka (2006, 49–53), w podobnym duchu już w połowie lat 80. XX w. wypowiadali się Bogusław Gediga (1986, 15, 16) i Jerzy Szydłowski (1986, 23–30), w 2000 r. Stanisław Kurnatowski i Michał Kobusiewicz (2000, 599, 600), a ostatnio także m.in. Sylwester Czopek i Andrzej Pelisiak (2014, 430, 431) oraz Jacek Górski (2016, 104). Jacek Górski (2016, 104) wyraził pogląd, że „właściwie tylko muzea – trwałe instytucje, których istotą jest gromadzenie zabytków”, są w stanie profesjonalnie zająć się przechowywaniem dużej ilości zabytków archeologicznych. Moim zdaniem trudno z tym stwierdzeniem polemizować, choć oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że muzea też mają problemy z przyjmowaniem, inwentaryzacją i przechowywaniem zabytków archeologicznych (np. Chochorowska 2016; Czopek 2016; Górski 2016; Kurgan-Przybylska 2016; Lenarczyk 2016). Sylwester Czopek (2016, 28) pisze wprost, że do tego zadania „większość muzeów nie jest przygotowana ani pod względem organizacyjnym, ani nawet prawnym”. W związku z powyższym, nie zgadzam się z opinią Aliny Jaszewskiej i Piotra Wawrzyniaka (2003, 104–110), że „dopuszczanie (...) innych jednostek organizacyjnych”, czyli w rozumieniu autorów firm prywatnych czy fundacji, „jest pozytywne”. Prowadzi to bowiem do tworzenia „zbiorów prywatnych”, których nie sposób ani kontrolować, ani zagwarantować ich trwałości, a to z kolei rodzi bardzo duże ryzyko dla zabytków, na co zwracają uwagę sami autorzy.

W mojej ocenie kluczowym problemem jest fakt, że w muzeach brakuje przestrzeni magazynowej oraz że zgodnie z ww. przepisami *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* ruchome zabytki archeologiczne mogą zostać przekazane nie tylko do muzeów, ale także do „innych jednostek organizacyjnych”. Rodzi to różne implikacje zarysowane m.in. przez Lecha Czerniaka

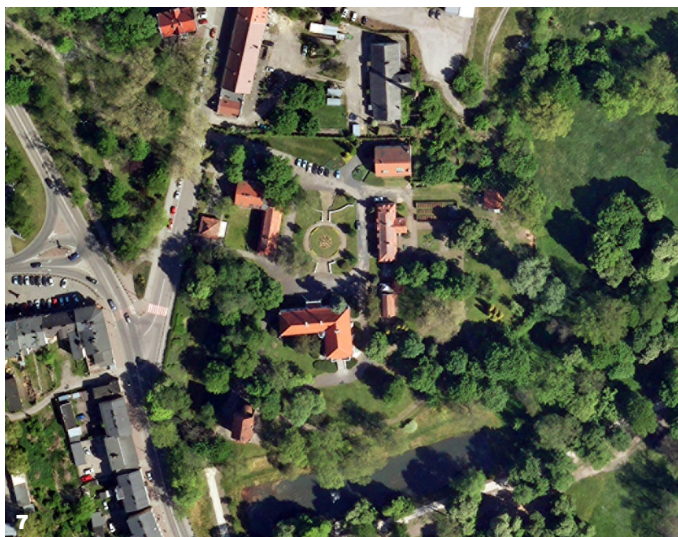


Ryc. 1. Rybno, woj. mazowieckie, Państwowe Muzeum Archeologiczne (z archiwum CODGiK)

Fig. 1. Rybno, Mazowieckie Voivodeship, State Archaeological Museum (from the CODGiK archive)

Ryc. 2-6. Rybno, woj. mazowieckie, Państwowe Muzeum Archeologiczne (fot. M. Bugaj)

Fig. 2-6. Rybno, Mazowieckie Voivodeship, State Archaeological Museum (Photo by M. Bugaj)



(2008), Jacka Górskiego (2016) oraz Leszka Lenarczyka (2016). Ogólnie można stwierdzić, że w efekcie powstają olbrzymie i rozproszone pozamuzealne kolekcje, nad którymi nie ma faktycznej kontroli, a same zabytki znikają „w przysłowiowej czarnej dziurze”, cytując Jana Chochorowskiego, Jacka Górskiego i Janusza Kruka (2015, 8). Leszek Lenarczyk (2016, 122, 123) również uważa, że przyjmowanie zabytków przez „pseudomuzea, czyli jednostki organizacyjne niebędące muzeami w świetle ustawy o muzeach”, jest „groźnym problemem”.

Pojęcie „inna jednostka organizacyjna” jest tak szerokie, że w zasadzie może to być niemal każdy podmiot. W praktyce są to nie tylko uniwersytety czy Instytuty Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk (co jeszcze jako zaszczyt historyczną można zrozumieć), ale też i różnego rodzaju fundacje oraz firmy prywatne (co już nie powinno być akceptowane). W efekcie państwowe zabytki przechowywane są m.in. w prywatnych rękach i budynkach.

Zabytki gromadzone przez „inne jednostki organizacyjne” często, a może nawet z reguły, nie są przechowywane we właściwych warunkach. Kolekcje

Ryc. 7. Szamotuły, woj. wielkopolskie, Muzeum-Zamek Górków w Szamotułach (z archiwum CODGiK)

Fig. 7. Szamotuły, Wielkopolskie Voivodeship, Górków Museum-Castle in Szamotuły (from the CODGiK archive)

Ryc. 8-10. Szamotuły, woj. wielkopolskie, Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach (fot. M. Bugaj)

Fig. 8-10. Szamotuły, Wielkopolskie Voivodeship, Górków Museum-Castle in Szamotuły (Photo by M. Bugaj)

pozamuzealne są też na ogół niezinventaryzowane, niekonserwowane i nieudostępniane do celów naukowych czy wystawienniczych. Przechowywanie zabytków w „magazynach” „innych jednostek organizacyjnych” wiąże się też z poważnym zagrożeniem, że po likwidacji danej „jednostki” gromadzone przez nią zabytki (i dokumentacja z badań) ulegną rozproszeniu i zniszczeniu. Sytuacje takie miały niestety miejsce.

Należy powtórzyć i podkreślić, że zabytki archeologiczne są własnością Skarbu Państwa. Bynajmniej nie jest to podejście nowe, bo już w *Ustawie z 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury* stwierdzono, że „wykopaliska i znaleziska archeologiczne stanowią własność Państwa” (art. 24, ust. 1). Państwo jest więc za nie odpowiedzialne.

W tym miejscu warto przypomnieć, że już w 1956 r. w *Zaleceniach Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) na temat międzynarodowych zasad, które winny być stosowane podczas wykopalisk archeologicznych* jednoznacznie stwierdzono m.in., że państwo członkowskie powinno:

a) „zapewnić ochronę swego dziedzictwa archeologicznego, biorąc w pełni pod uwagę problemy powstające w związku z badaniami wykopaliskowymi” (pkt. 4);

b) sprawować „pieczołowity nadzór” „nad restauracją pozostałości archeologicznych i odkrytych przedmiotów” (pkt. 7);

c) „przewidywać ochronę, utrzymanie we właściwym stanie i restaurację stanowiska, razem z konserwacją odkrytych przedmiotów i zabytków w czasie prac i po ich zakończeniu” (pkt. 21).

Fakt, że *Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym ICOMOS*, czyli tzw. *Karta Lozańska* z 1990 r., dwukrotnie, tj. w artykule 5 „Badania” i 6 „Utrzymanie we właściwym stanie i konserwacja”, odsyła do ww. zaleceń UNESCO z 1956 r., dowodzi, że są one jak najbardziej aktualne. Z czym zresztą trudno dyskutować.

Trzeba też podkreślić, że ratyfikując w 1996 r. *Europejską Konwencję o ochronie dziedzictwa archeologicznego*, zwaną konwencją maltańską, sporządzoną w Valletta w 1992 r., nasz kraj zobowiązał się do „zorganizowania odpowiednich miejsc przechowywania pozostałości archeologicznych, które zostały przeniesione z ich pierwotnego miejsca” (art. 4, ust. III).

Mówiąc wprost, Państwo nie wywiązuje się ze swoich obowiązków określonych w ww. dokumentach. Konieczne są działania, które zmienią ten stan rzeczy.

Abstrahując od zaniedbań Państwa, należy zaznaczyć, że wina w pewnej mierze leży także po stronie środowiska archeologicznego. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, w których bezrefleksyjnie i nieodpowiedzialnie były i są badane wykopaliskowo stanowiska niezagrożone zniszczeniem, bez uwzględnienia późniejszych konsekwencji, w tym nieuniknionego przyrostu materiału zabytkowego. Jan Jaskanis (2000, 555, 556) trafnie stwierdza, że te badania wykopaliskowe, którym nie towarzyszyła troska o dokumentację i zabytki, były prowadzone bez troski i nieodpowiedzialnie oraz że takie przypadki powinny być przestrożą. Także w wydany przez Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych Polskiej Akademii Nauk w 2003 r. *Zbiornik zasad postępowania i norm etycznych środowiska archeologów w Polsce* stwierdzono, że „obowiązkiem archeologa jest zapewnienie właściwego przechowywania zdobytych materiałów i dokumentacji. Należy zadbać o ich umieszczenie w odpowiednio

przygotowanych do tego celu pomieszczeniach i zapewnić utrzymanie stałego powiązania pomiędzy zabytkami a ich terenową dokumentacją” (pkt. III. 1). Niestety nie dla wszystkich archeologów było i jest to oczywiste.

Pomimo ogólnie złej sytuacji nie brakuje dobrych przykładów i lokalnych środowisk archeologicznych, które z dużą odpowiedzialnością podeszły do problemu i zapewniły zaplecze magazynowe dla zabytków archeologicznych. W sumie, powstało kilka obiektów studyjno-magazynowych, m.in. w Rybnie w woj. mazowieckim (Państwowe Muzeum Archeologiczne), Szamotułach w woj. wielkopolskim (Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach), Sierpowie w woj. łódzkiej (Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne w Łodzi, Fundacja Badań Archeologicznych Imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego), Krakowie – Branicach w woj. małopolskim (Krakowski Zespół do Badań Autostrad: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński), Głogowie w woj. dolnośląskim (Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie), Rzeszowie w woj. podkarpackim (Uniwersytet Rzeszowski, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego) i Poznaniu w woj. wielkopolskim (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu).

Wymienione placówki znam z autopsji. Chociaż nie jest moim celem i nie czuję się upoważniony do ich bardzo szczegółowego porównywania, to jednak chciałbym nieco przybliżyć charakterystykę tych ośrodków magazynowych. W tym miejscu dziękuję dyrektorom, przedstawicielom i pracownikom przedmiotowych placówek za zgodę na ich wizytacje, gościnę, wszelkie dane oraz zgodę na ich zamieszczenie w niniejszym tekście.

■ 1. RYBNO, WOJ. MAZOWIECKIE

(Ryc. 1–6)

Ośrodek magazynowy Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (Oddział w Rybnie) położony jest na terenie pałacowo-parkowym. Składa się z pałacu oraz kilku budynków magazynowych i pracowni konserwacji. Ośrodek ten powstał już w końcu lat 60. XX w. i stale rozbudowywany oraz modernizowany istnieje do dzisiaj (Bender 1997, 8–16). Przykład ten jest ważny, ponieważ pokazuje, że można w tym sektorze stworzyć trwałą i rozwijającą się placówkę. Powierzchnia magazynowa ośrodka wynosi ok. 1200 m², zaś powierzchnia działki to ok. 5 hektarów. Z uwagi na zabytkowy pałac i park nie ma możliwości dobudowania kolejnych pawilonów magazynowych (PMA prowadzi starania o dokupienie sąsiedniej działki). Roczny koszt utrzymania ośrodka to ok. 350 tys. zł, kwota ta



Ryc. 11. Sierpów, woj. łódzkie, Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne w Łodzi (z archiwum CODGiK)

Fig. 11. Sierpów, Łódzkie Voivodeship, Museum of Archaeology and Ethnography in Lodz (from the CODGiK archive)

Ryc. 12-14. Sierpów, woj. łódzkie, Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne w Łodzi (fot. M. Bugaj)

Fig. 12-14. Sierpów, Łódzkie Voivodeship, Museum of Archaeology and Ethnography in Lodz (Photo by M. Bugaj)

zawiera konieczne wydatki na utrzymanie pałacu i parku. Oddział w Rybnie dysponuje sześcioma etatami.

■ 2. SZAMOTUŁY, WOJ. WIELKOPOLSKIE (Ryc. 7-10)

W 2001 r. przy Muzeum – Zamku Górków w Szamotułach utworzono Muzeum Archeologii Gazociągu Tranzytowego. Mieści się ono na terenie zamkowym w dziewiętnastowiecznym spichrzu. Jak głosi tablica na budynku, „Archeologom – badaczom polskiego odcinka gazociągu tranzytowego spichlerz ten ofiarowuje SGT EuRoPol GAZ s.a.”. Jest to więc najprawdopodobniej jedyny przykład w Polsce, w którym inwestor

sfinansował remont oraz adaptację budynku i przystosował go do roli składnicy-muzeum. Zasluguje to na uwagę, choć oczywiście nie można od inwestorów oczekiwać, że będą tworzyć magazyny archeologiczne. Powierzchnia magazynowa obiektu jest nieduża i wynosi jedynie ok. 144 m². Składnica jest już praktycznie zapelniona i nie jest w stanie przyjąć większej ilości zabytków. Niestety muzeum nie zatrudnia archeologa i jest to bardzo niekorzystne dla zbiorów archeologicznych.

■ 3. SIERPÓW, WOJ. ŁÓDZKIE

(Ryc. 11-14)

Pojedynczy obiekt znajduje się pod pieczę Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, a jego budowę w 2004 r. sfinansowała Fundacja Badań Archeologicznych Imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego. Składnica Zabytków Archeologicznych w Sierpowie jest przykładem niedużego, „minimalistycznego”, ale jednocześnie bardzo praktycznego i rozwojowego rozwiązania. Powierzchnia magazynowa wynosi jedynie 169,5 m², ale pawilon ma dosyć dużą kubaturę, która pozwala pomieścić ok. 20 tys. pudeł z zabytkami. Ponadto,



15



16



17



18



19



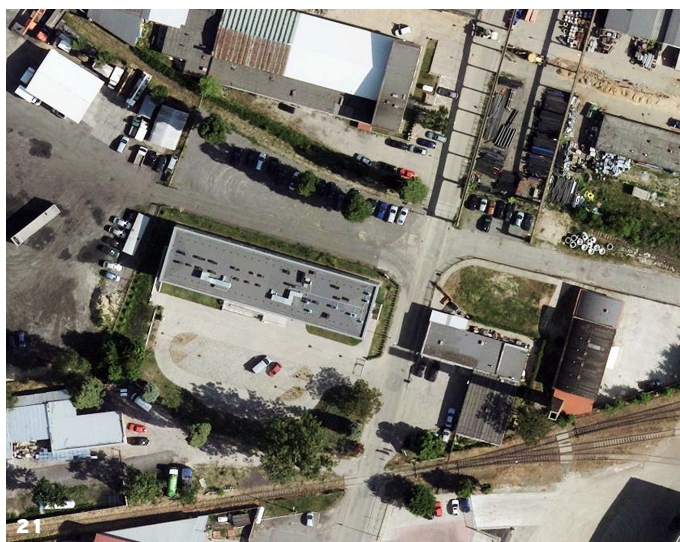
20

Ryc. 15. Kraków – Branice, woj. małopolskie, Krakowski Zespół do Badań Autostrad (z archiwum CODGiK)

Fig. 15. Krakow – Branice, Małopolskie Voivodeship, Krakow Group for Motorway Research (from CODGiK archive)

Ryc. 16-20. Kraków – Branice, woj. małopolskie, Krakowski Zespół do Badań Autostrad (fot. M. Bugaj)

Fig. 16-20. Krakow – Branice, Małopolskie Voivodeship, Krakow Group for Motorway Research (Photo by M. Bugaj)



Ryc. 21. Głogów, woj. dolnośląskie, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie (z archiwum CODGiK)

Fig. 21. Głogów, Dolnośląskie Voivodeship, Museum of Archaeology and History in Glogow (from CODGiK archive)

Ryc. 22-26. Głogów, woj. dolnośląskie, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie (fot. M. Bugaj)

Fig. 22-26. Głogów, Dolnośląskie Voivodeship, Museum of Archaeology and History in Glogow (Photo by M. Bugaj)



ponieważ obszar działki ma 1,73 ha, istnieje możliwość wzniesienia kolejnych budynków. Rozwiązanie najtańsze z prezentowanych, koszt budowy pawilonu wyniósł 462 tys. zł (583 tys. zł licząc z urządzeniem działki), roczny koszt utrzymania to ok. 15 tys. zł. Do obsługi składnicy muzeum nie zatrudnia dodatkowych pracowników.

■ 4. KRAKÓW – BRANICE, WOJ. MAŁOPOLSKIE (Ryc. 15–20)

W 2006 r. zwarty kompleks pięciu budynków wzniosł Krakowski Zespół do Badań Autostrad, w skład którego wchodzi: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Archeologiczne w Krakowie i Uniwersytet Jagielloński. W mojej ocenie, pod względem funkcji i rozmiaru jest to prawdopodobnie optymalna placówka (por. Górski 2016). Warto podkreślić, że ten relatywnie nieduży ośrodek studyjno-magazynowy rozwiązał problem przechowywania zabytków z jednej z największych akcji archeologicznych, podczas której, w ramach budowy autostrad, przebadano wykopaliskowo powierzchnię ponad 230 ha stanowisk archeologicznych (Górski 2016, 107, 110). Powierzchnia magazynowa czterech budynków magazynowych wynosi ok. 1200 m² (mogą one pomieścić ok. 200 tys.

Ryc. 27. Rzeszów, woj. podkarpackie, Uniwersytet Rzeszowski (z archiwum CODGIK)

Fig. 27. Rzeszów, Podkarpackie Voivodeship, University of Rzeszów (from the CODGIK archive)

Ryc. 28-30. Rzeszów, woj. podkarpackie, Uniwersytet Rzeszowski (fot. M. Bugaj)

Fig. 28-30. Rzeszów, Podkarpackie Voivodeship, University of Rzeszów (Photo by M. Bugaj)

„standardowych” pudeł z zabytkami). Działka, na której znajduje się składnica, ma ok. 10 ha i nawet pomimo zabytkowego pałacowo-parkowego otoczenia istnieje możliwość rozbudowy obiektu. Koszt budowy placówki wyniósł ponad 6 mln zł, a roczny koszt utrzymania to obecnie ok. 100–120 tys. zł (Górski 2016, 106, 107). Kompleksu dogląda jedna osoba.

■ 5. GŁOGÓW, WOJ. DOLNOŚLĄSKIE (Ryc. 21–26)

W 2009 r. przy Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Głogowie powstał Ośrodek Studyjno-Magazynowy Zabytków Archeologicznych. Na placówkę zaadoptowano budynek biurowy dawnej fabryki. Ośrodek ten łączy funkcje magazynowania i profesjonalnej



Ryc. 31. Poznań, woj. wielkopolskie, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu (z archiwum CODGiK)

Fig. 31. Poznań, Wielkopolskie Voivodeship, Poznan Archaeological Museum (from the CODGiK archive)

Ryc. 32-34. Poznań, woj. wielkopolskie, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu (fot. M. Bugaj)

Fig. 32-34. Poznań, Wielkopolskie Voivodeship, Poznan Archaeological Museum (Photo by M. Bugaj)

konserwacji zabytków. Jest to więc placówka kompleksowa i w dużym stopniu modelowa, ale też i relatywnie kosztowna, zarówno pod względem kosztów budowy (remontu i adaptacji), jak i utrzymania. Powierzchnia użytkowa całego budynku wynosi 1708 m², z tego przestrzeń magazynowa ma ok. 790 m². Powierzchnia działki, na której posadowiony jest budynek, ma ok. 3450 m², ewentualna rozbudowa będzie więc utrudniona. Koszt utworzenia ośrodka wyniósł ok. 7,78 mln zł (Broshura OS-MZA), ale placówka nie jest jeszcze w pełni wyposażona (m.in. w niektórych pomieszczeniach brakuje szaf przesuwanych lub regałów). Roczny koszt utrzymania to ok. 270 tys. zł. Zatrudnionych jest czterech etatowych pracowników, ale planowano znacznie większą kadrę, która pozwoliłaby w pełni wykorzystać duże możliwości ośrodka.

■ 6. RZESZÓW, WOJ. PODKARPACKIE

(Ryc. 27–30)

Uniwersytecka Składnica Materiałów Archeologicznych przy Uniwersytecie Rzeszowskim powstała w 2015 r. Zaadoptowany do tego celu budynek jest zlokalizowany w sąsiedztwie bloków i domostw, co znacznie utrudniłoby ewentualną rozbudowę. Koszty adaptacji w zdecydowanej większości poniosła Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego. Powierzchnia budynku wynosi ok. 610 m², a magazynowa (głównej sali) – ok. 205 m². Powierzchnia działki ma niecałe 1400 m². Do obsługi magazynu uniwersytet zatrudnia jedną osobę. Trzeba zwrócić uwagę, że z pośród ww. ośrodków magazyn rzeszowski jako jedyny nie jest związany, choćby częściowo, z żadnym muzeum i *de facto* należy do tzw. innej jednostki organizacyjnej.

■ 7. POZNAŃ, WOJ. WIELKOPOLSKIE

(Ryc. 31–34)

W latach 2013–2016 Muzeum Archeologiczne w Poznaniu utworzyło Regionalną Składnicę Materiałów Archeologicznych. Znajduje się ona w Poznaniu, na terenie Fortu VII (w hali „A”). Fort ten wybudowali Prusacy w latach 1876–880, a obecnie jest siedzibą Muzeum Martyrologii Wielkopolan, które jest oddziałem Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu. Położona na terenie dziewiętnastowiecznego fortu składnica zabytków archeologicznych jest dobrym przykładem adaptacji budynku na cele magazynowe, z wszystkimi plusami i minusami takiego rozwiązania. Działka, na której znajduje się obiekt, jest bardzo duża, ale niestety nie jest własnością muzeum archeologicznego, które jedynie wynajmuje pawilon magazynowy. Chociaż obydwa muzea należą do miasta, to jest to raczej niekorzystna sytuacja, a w każdym razie wśród prezentowanych składnic jest to jedyny taki przypadek. Wynajem obiektu wiąże się z większymi kosztami utrzymania, może sprawić, że potencjalna rozbudowa będzie problematyczna, a przede wszystkim wiąże się z ryzykiem przeprowadzki, a te nie służą zabytkom archeologicznym. Powierzchnia całkowita budynku (hali „A”) wynosi 1377 m², z tego powierzchnia magazynowa 985,55 m². Koszt adaptacji pawilonu wyniósł jedynie ok. 496 tys. zł i w sumie jest to najtańsze z prezentowanych rozwiązań. Roczny koszt utrzymania to obecnie ok. 19 tys. zł. Trzeba jednak dodać, że z uwagi na nakłady poniesione na remont hali jest on znacznie obniżony i mógłby wynosić nawet ok. 40 tys. zł. Kompleksem opiekuje się jedna osoba.

Wyżej wymienione ośrodki są przykładami dobrych praktyk i należy czerpać z tych rozwiązań. Nie wchodząc w szczegóły, można stwierdzić, że placówki te względnie istotnie różnią się od siebie funkcją i charakterem. Niestety mają one mniejsze lub większe problemy z finansowaniem, a poza tym z reguły rozwiązały problem przechowywania zabytków jedynie tych instytucji, które je wybudowały. Na poziomie ogólnokrajowym kwestia pozostaje nierozwiązana i aktualna. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na magazyny powstałe na początku XXI w. w miejscowościach: Sierpów (Ryc. 11–14), Kraków – Branice (Ryc. 15–20) i Głogów (Ryc. 21–26). Obiekty te są przykładem rozwiązania najprostszego (Sierpów), bardziej rozbudowanego (Kraków – Branice) oraz najbardziej profesjonalnego i kompleksowego (Głogów). Te trzy rozwiązania w dużym stopniu uważam za wzorcowe. Oczywiście wybór rozwiązania przekłada się na koszty i tak:

a) najtańszy magazyn w Sierpowie wybudowano za 462 tys. zł (2004 r.), a jego roczne utrzymanie wynosi jedynie ok. 15 tys. zł;

b) placówkę w Krakowie – Branicach wzniesiono za ponad 6 mln zł (2006 r.), a jej roczny koszt utrzymania to ok. 100–120 tys. zł (Górski 2016, 106);

c) ośrodek w Głogowie powstał za ok. 7,78 mln zł (2009 r.), a jego utrzymanie wymaga ok. 270 tys. zł rocznie (Broszura OS-MZA).

Trzeba nadmienić, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego kwotą ponad 5,2 mln zł dofinansowało budowę głogowskiego ośrodka (Broszura OS-MZA), a jak pisze Leszek Lenarczyk (2016, 120), były minister Bogdan Zdrojewski deklarował, że powstanie kilka takich placówek. Moim zdaniem, w zdecydowanej większości województw wystarczyłoby wybudować magazyny w typie sierpowskiego i branickiego. Są to założenia przeznaczone *stricte* do funkcji przechowywania zabytków archeologicznych, tańsze w budowie i utrzymaniu (nawet jeśli weźmie się pod uwagę zapewne niezbędne wzmocnienia kadrowe), a do tego posiadają one wyraźnie większą (albo proporcjonalnie do kosztów większą) powierzchnię magazynową od ośrodka głogowskiego.

W mojej ocenie, na terenie kraju docelowo należy zorganizować kilkanaście centralnych magazynów archeologicznych, optymalnie jeden w każdym województwie. Podstawowe kwestie do rozważenia to:

a) podstawa prawna i forma funkcjonowania oraz finansowania tych placówek (konieczne są zmiany prawne i organizacyjne);

b) ich lokalizacja (należy oprzeć się na istniejących muzeach i ich zapleczu, m.in. na ww. magazynach muzealnych);

c) ewentualne opracowanie mechanizmów częściowego samofinansowania (np. stała opłata za wydanie promesy)¹.

Ograniczenie liczby placówek mogących przyjmować zabytki archeologiczne pozwoli Wojewódzkim Konserwatorom Zabytków na ich lepszą kontrolę.

¹ Gdyby muzea-magazyny archeologiczne przyjmowały opłatę tylko 100 zł za wydanie promesy, to biorąc pod uwagę 6–8 tys. pozwoleń wystawianych w ciągu roku na badania archeologiczne przez Wojewódzkie Urzędy Ochrony Zabytków, to rocznie zebrałyby one kwotę 600–800 tys. zł. Nie jest to suma bez znaczenia i przykładowo wystarczyłaby na roczne utrzymanie co najmniej kilku magazynów archeologicznych. Teoretycznie 6–7 w typie branickiego, lub 40–50 (!) w typie sierpowskiego. Dla przykładu w 2017 r. Muzeum Archeologiczne w Poznaniu wydało 226 promes, co w tym przypadku wystarczyłoby na roczne utrzymanie składnicy. Ale bez sprawnego prawa i systemu oraz przy możliwości deponowania zabytków w „innych jednostkach organizacyjnych” nie da się pozyskać tej kwoty.

Optymalnie byłoby, gdyby w całym kraju magazyny archeologiczne funkcjonowały na tych samych zasadach. Składnice przyjmowałyby zabytki jedynie z województwa, w którym się znajdują. Placówki te powinny przyjmować materiały od każdego, kto spełniałby wszystkie wymagania stawiane przez regulamin składnicy. Chodzi tu o narzucenie standardów dotyczących m.in. opracowania, konserwacji, inwentaryzacji i pakowania.

Prezentowany pogląd oczywiście nie jest nowy, a od lat funkcjonuje w środowisku archeologicznym. Podobnego zdania jest np. Jacek Górski (2016, 112), który uważa ponadto, że sieć regionalnych składnic archeologicznych powinna być finansowana centralnie, z czym się w pełni zgadzam. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że muzea archeologiczne podlegają samorządom, co komplikuje problem finansowania lub stałego dofinansowania przez Państwo.

Konkludując, brak powierzchni magazynowych do godnego przechowywania zabytków archeologicznych jest faktem. Zabytki archeologiczne są własnością Skarbu Państwa, a więc w tym zakresie Państwo nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, które samo ustanowiło prawem. Przede wszystkim kwestia ta wymaga systemowego rozwiązania, a nie oddolnych inicjatyw. Magazyny archeologiczne są niezbędne i powinny powstać w oparciu o istniejące muzea, które należałoby dofinansować oraz dostosować organizacyjnie i prawnie do wykonywania tego zadania. Przy tym należy pogodzić się z myślą, że będą to placówki deficytowe, a z czasem trzeba je będzie rozbudowywać. Powtarzam, zabytki archeologiczne powinny być deponowane jedynie w muzeach, a sformułowanie „inna jednostka orga-

nizacyjna” powinno być usunięte z ustawy o ochronie zabytków.

Nie podzielam zdania Zbigniewa Kobylińskiego (1997, 17), że kwestia magazynowania zabytków to „bardzo trudne do rozwiązania zagadnienie”. Od opublikowania tych słów kilka lokalnych ośrodków, w większości wymienionych wyżej, udowodniło, że można uporać się z problemem. Nie widzę powodu, który uniemożliwiłby rozwiązanie tej kwestii w całym kraju. Trzeba przekonać decydentów i zdobyć pieniądze na budowę i utrzymanie obiektów magazynowych. Dla budżetu Państwa nie są to duże środki. W myśl powiedzenia „kropla drąży skałę” środowisko archeologiczne powinno zewrzeć szyki i niestrudzenie, regularnie informować mocodawców, tj. m.in. Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalnego Konserwatora Zabytków, i zdecydowanie domagać się rozwiązania tego problemu. Uporządkowanie tej kwestii nie tylko pozwoli na przestrzeganie prawa i realną ochronę ruchomych zabytków archeologicznych, ale wpłynie także na sektor budowlany, ułatwiając realizację wielu inwestycji.

Już w okresie międzywojennym Roman Jakimowicz (1929, 14), członek Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, w artykule *Ochrona zabytków przedhistorycznych* zauważył, że „(...) losy wydobytych materiałów prehistorycznych, dokumentów naukowych, które nie mogą być niczem zastąpione, nie są obojętne dla należycie zorganizowanego społeczeństwa (...)”. Kontekst tego stwierdzenia był inny, ale jest ono jak najbardziej aktualne. Pozostaje dążyć do „należytej organizacji” Państwa w każdej jego dziedzinie.

Bibliografia

- Bender W. 1997. Rybno – ośrodek Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. *Wiadomości Archeologiczne* 53/2, 3-17.
- Chochorowska E. 2016. Prawne uwarunkowania muzealizacji zabytków archeologicznych – katalog problemów. W: S. Czopek, J. Górski (red.), *Między nauką a popularyzacją. Muzea i parki archeologiczne*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 35-71.
- Chochorowski J., Górski J., Kruk J. 2015. Krakowski Zespół do Badań Autostrad wobec komercjalizacji archeologicznych badań wykopaliskowych, W: J. Chochorowski (red.), *Od epoki brązu do czasów nowożytnych wybrane odkrycia i znaleziska (= Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce)*. Kraków: Krakowski Zespół do Badań Autostrad, 7-10.
- Czerniak L. 2008. Niechciane zabytki archeologiczne. W: J. Włodarski, K. Zeidler (red.), *Prawo Muzeów*. Warszawa: Wolters Kluwer, 116-122.
- Czopek S. 2016. Muzea i zbiory archeologiczne – uwagi o misji i funkcjonowaniu. W: S. Czopek, J. Górski (red.), *Między nauką a popularyzacją. Muzea i parki archeologiczne*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 11-33.
- Czopek S., Pelisiak A. 2014. Autostrady i co dalej? *Raport* 9, 423-434.
- Gediga B. 1986. Problemy ochrony zabytków archeologicznych w powojennym czterdziestoleciu. *Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne* 1, 5-20.

- Górski J. 2016. Muzeum Archeologiczne w Krakowie wobec napływu masowych zabytków. W: S. Czopek, J. Górski (red.), *Między nauką a popularyzacją. Muzea i parki archeologiczne*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 103-114.
- Jakimowicz R. 1929. Ochrona zabytków przedhistorycznych. *Wiadomości Archeologiczne* 10, 1-26.
- Jaskanis J. 2000. Organizacyjne aspekty działalności archeologów w Polsce powojennej – próba oceny. W: M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i Prahistoria Polska w ostatnim półwieczu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 551-568.
- Jaszewska A., Wawrzyniak P. 2003. Magazyny archeologiczne – problem nie do rozwiązania? *Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski* 2, 104-110.
- Kobyliński Z. 1997. Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego w Polsce. W: A. Prinke (red.), *Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego* (= *Poznańskie Zeszyty Archeologiczno-Konserwatorskie* 6). Poznań: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Generalny Konserwator Zabytków, Poznańskie Towarzystwo Prehistoryczne, 7-25.
- Kobyliński Z. 2001. *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*. Warszawa: Fundacja Res Publica Multiethnica, Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Kurgan-Przybylska M. 2016. Kontekst prawny pozyskiwania zbiorów archeologicznych przez muzeum. W: S. Czopek, J. Górski (red.), *Między nauką a popularyzacją. Muzea i parki archeologiczne*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 73-102.
- Kurnatowska Z. 1997. Czy milenium było „tragedią polskiej archeologii”? W: M. Głosek (red.), *Archeologia i starożytnicy*. Łódź: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 147-156.
- Kurnatowski S., Kobusiewicz M. 2000. Osiągnięcia i zaniedbania w polskiej archeologii i prahistorii ostatniego półwiecza. W: M. Kobusiewicz, S. Kurnatowski (red.), *Archeologia i Prahistoria Polska w ostatnim półwieczu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 581-662.
- Lenarczyk L. 1986. Problemy ochrony zabytków archeologicznych. *Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne* 1, 39-52.
- Lenarczyk L. 2006. Propozycja rozwiązania problemów właściwego opracowania i magazynowania materiałów archeologicznych z badań ratowniczych. W: L. Lenarczyk (red.), *Problemy muzealnictwa* (= *Głogowskie Zeszyty Naukowe* 5). Głogów: Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie, 49-53.
- Lenarczyk L. 2016. Niecodzienne aspekty postępowania z ruchomymi zabytkami archeologicznymi po zakończeniu badań w terenie. W: S. Czopek, J. Górski (red.), *Między nauką a popularyzacją. Muzea i parki archeologiczne*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 115-128.
- Mazurowski R. O. 2013. *Leksykon pojęć archeologii polowej*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Szydlowski J. 1986. Gromadzenie i udostępnianie materiałów archeologicznych z badań konserwatorskich. *Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne* 1, 21-38.

Summary

Michał Bugaj

Archaeological warehouses in Poland – the issue of storing archaeological monuments, that is about the Augeas' stables, and some examples of good practices

We have a problem with proper storage of portable archaeological monuments. This is one of the most important, if not the most important issue of archaeological heritage management. Generally speaking, the situation is bad, and if there are no specific changes it will get even worse. Lack of a good system, effective law and storage space for appropriately depositing archaeological monuments is a fact and it is a nationwide issue. The subject is by no means new, but for decades the problem has been among those “swept under the carpet”. According to Stanisław Kurnatowski and Michał Kobusiewicz (2000, 599), neglect in this matter should be described as a “dark card” of Polish archaeology. This statement is true, very diplomatic and unfortunately continuously valid.

The basic laws regulating the issues related to storage of movable archaeological monuments are the *Act on the protection and guardianship of monuments*, of July 23, 2003 and the *Museum Act* of November 21, 1996. Theoretically everything

is legally ordered, however the reality is rather painful. The situation in many cases is pathological, discreditable or even scandalous. There are also cases of mass destruction of portable archaeological monuments, which according to the law should be punishable.

In my opinion, the key issue is the fact that museums lack storage space, and that according to the provisions of the aforementioned *Act on Monuments Protection and Care over the Monuments*, portable archaeological monuments can be transferred not only to museums, but also to “other organizational units”. Monuments collected by “other organizational units” are often, or maybe even as a rule, not kept in proper conditions. Extra-museum collections are generally not inventoried, not kept preserved in proper conditions and not made accessible for scientific or exhibition purposes. Keeping monuments in the “warehouses” of “other organizational units” is also associated with a serious threat, that after the liquidation of a given “unit”, the monuments (and research documentation) which it had collected will be dispersed and destroyed. Unfortunately, such situations have taken place.

Despite the generally bad situation, there is no lack of good examples and local archaeological milieus, which have

responsibly approached the problem and ensured storage facilities for archaeological monuments. In total, several study and storage facilities have been created, including in: Rybno, Mazowieckie Voivodeship (State Archaeological Museum), Szamotuły, Wielkopolskie Voivodeship (Museum - Górków Castle in Szamotuły), Sierpów, Łódzkie Voivodeship (Museum of Archaeology and Ethnography in Lodz, The Professor Konrad Jażdżewski Archaeological Research Foundation), Krakow – Branice, Małopolskie Voivodeship (Krakow Group for Highway Research: Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences, Archaeological Museum in Krakow, Jagiellonian University), Głogów, Dolnośląskie Voivodeship (Museum of Archaeology and History in Głogów), Rzeszów, Podkarpackie Voivodeship (University of Rzeszów, Foundation of the Rzeszów Archaeological Centre) and Poznan, Wielkopolskie Voivodeship (Archaeological Museum in Poznan).

The aforementioned centres are examples of good practices and these solutions should serve as models. Without going into details, it can be stated that these institutions significantly differ from each other in function and character. Unfortunately, some of them have smaller or larger problems with financing, and besides, they solved the problem of storing monuments only of those institutions that established them. At the national level, the issue still remains unresolved.

In my opinion, a dozen or so central archaeological warehouses should be organized throughout the country, optimally one in each voivodeship. The basic issues to consider are:

- a) legal basis and form of functioning and financing of these facilities (legal and organizational changes are necessary),
- b) their location (the solutions should be based on existing museums and their facilities, including the above-mentioned museum warehouses),

c) possible development of partial self-financing mechanisms (e.g. a fixed fee for issuing a promissory note).

In conclusion it has to be pointed out that the lack of proper storage space for archaeological monuments is a fact. Archaeological monuments are owned by the State Treasury, so in this respect the State has not been fulfilling its obligations, which it has itself established by law. Above all, this issue requires a systemic solution, not the bottom-up initiatives. Archaeological warehouses are necessary and should be created on the basis of existing museums, which ought to receive additional funding, and become organisationally and legally adapted to execute this task. At the same time, we must accept that they will be loss-making institutions, and in time they will have to be expanded. I repeat, archaeological monuments should be deposited only in museums, and the term “other organizational unit” should be removed from the act on the protection of monuments.

According to the saying: “constant dropping wears away the stone”, the archaeological milieu should close the ranks and tirelessly, regularly inform the authorities, i.e. the Minister of Culture and National Heritage and the General Heritage Protection Officer, and resolutely demand a solution to this problem.

Already in the interwar period, Roman Jakimowicz (1929, 14), a member of the State Society of Preservationists of Prehistoric Monuments, in the article entitled *Preservation of Prehistoric Monuments*, noted that “(...) the properly organized society cannot be indifferent toward the fate of excavated prehistoric materials, the unique scientific documents that cannot be replaced in any manner (...)”. Thus we should strive for the “proper organization” of the State, in all its domains.

■